

Jak chronić ichtiofaunę górnych dopływów Wisły

Krzysztof GORYCZKO

Uniwersytet Warmińsko-Mazurski, Wydział Ochrony Środowiska i Rybactwa
ul. Oczapowskiego 5, 10-917 Olsztyn
Instytut Rybactwa Śródlądowego, Zakład Hodowli Ryb Łososiowatych w Rutkach
83-330 Żukowo

Idealnym celem działań ochroniarskich jest utrzymanie biocenozy w jej oryginalnym stanie. W przypadku ichtiofauny górnych dopływów Wisły zasiedlającej krainę pstrąga i lipienia nie istnieją warunki dla realizacji tak ambitnego zadania, bowiem poza nielicznymi przypadkami cieków w Tatrzańskim Parku Narodowym nie mamy już potoków ani rzek w naturalnym stanie. W rezultacie działalności człowieka cieki zostały podzielone licznymi piętrzeniami, sztucznymi jeziorami, na wielu odcinkach częściowo lub całkowicie ocembrowane a prawie wszędzie ograbione i nadal dewastowane przez pobór głazów, kamieni i kruszywa. Wiele odcinków zostało „ucywilizowanych” przez wyrównanie dna i poszerzenie koryta oraz wycięcie nadbrzeżnych drzew i krzewów. Do tego należy dodać wzrastającą do końca lat 90. ilość zanieczyszczeń, głównie komunalnych. Aktualnie stan czystości wód ulega stopniowej poprawie, nie mniej jednak systematycznie rosnąca gęstość zaludnienia i rozwój rekreacji zwiększają i tak już znaczne ilości fosforu odprowadzanego do rzek wraz z oczyszczonymi ściekami. W tej sytuacji nasze górskie i podgórskie rzeki całkowicie zmieniły swój charakter. Ich termika uległa dramatycznemu pogorszeniu polegającemu na wroście zakresu i szybkości zmian. W okresie lata temperatura wody w „ucywilizowanych” odcinkach Raby, Czarnego Dunajca czy Kamienicy Nawojowskiej może zmienić się od 10–12°C rano do 24–26°C wieczorem. Podobnie zimą w płytkich szeroko rozlanych ciekach następuje przemarzanie od dna i nasilają się zjawiska śryżowe.

Zbiorniki zaporowe zasilane przeżyźnionymi wodami tylko ze względu na położenie geograficzne klasyfikowane są jako górskie. Istnieją jednak przypadki, kiedy w zbiorniku występuje stratyfikacja termiczna, to w cieku poniżej następuje znaczna poprawa warunków termicznych dla ryb łososiowatych.

Opisana sytuacja stawia pod znakiem zapytania możliwość realnej ochrony oryginalnych zespołów ichtiofauny w tak zmienionych ekosystemach. Dodatkowo w wyniku od ponad 100 lat prowadzonych zarybień i eksperymentów musiało dojść do zmian genotypów lokalnych populacji. Tak więc pomijając nieliczne przypadki minimalnie zmienionych ekosystemów wodnych w TPN i sporadycznych przypadków zachowania w stanie „czystym” małych populacji pstrągów czy lipieni, bardziej realnym wydaje się kształtowanie zespołów ichtiofauny odpowiednich dla zmienionych środowisk rzecznych.